

### Część Urzędowa.

#### RZĄD NARODOWY.

Zważywszy że w rozpoczętej walce o byt i niepodległość narodu przezorność radzi: wszystkich użyć środków, któreby pomysłny wypadek dla oręza polskiego zapewnić mogły, a tem samem przyczyniły się do oswobodzenia oyczystey ziemi od naieźdników.

Że naród polski zawsze gotów do ofiar, w tak świętej sprawie szczerzyć ich nie będzie w dzisiejszej nagłej i stanowczej potrzebie kraju:

Rząd Narodowy stanowi co następuje:

Art. 1. Utworzone w skutek postanowienia byłego Dyktatora z dnia 10 stycznia 1831 roku, 16 pułków piechoty, składać będą pierwszą rezerwę, o tyle o ile niektóre z tych pułków dotąd od Naczelnego Wodza siły zbrojney narodowej innego nieotrzymały przeznaczenia.

Art. 2. Do pierwszej rezerwy dołączone będą również kadry gwardyi ruchomey z woiewództwa Mazowieckiego i Jazda przez władzę woyskową na ten cel wskazana.

Art. 3. Uorganizowana w myśl poprzedzających dwóch artykułów, rezerwa zgromadzona będzie w stolicy, w iey okolicach i wzdłuż lewego brzegu wisły.

Art. 4. drugą rezerwę składać mają:

a) Kadry gwardyi ruchomey wszystkich woiewództw oprócz Mazowieckiego zgromadzone w miastach właściwych woiewództw.

b) Bataliony gwardyi ruchomey, które stosownie do postanowienia naszego z dnia 27 stycznia r. b. uzupełnione być winny do ogólney liczby 80,000 głów. Ozuaczone im będą miejsca zbioru i konsystencyi za wspólnem porozumieniem się Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji oraz Woyny.

c) Szwadrony Jazdy utworzyć się mające przez dostawę iednego Jezdca z każdych 150 dymów mieyskich i wieyskich. — Ubiór uzbrojenie i sposób w iaki Jezdcey dostawieni być mają, wskaże Kom. Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji trzymając się zasady oznaczoney postanowieniem byłego Dyktatora z dnia 25 grudniar. b.

Art. 5. Ostatnią obronę kraju składa straż bezpieczeństwa publicznego, do niey należą wszyscy mieszkańcy w myśl postanowienia byłey Rady administracyney z dnia 2 i 3 grudnia r. z. Straż bezpieczeństwa dzieli się na Jazdę i piechotę.

Jazdę składać mają wszyscy szlachta i czynszownicy, którzy w konia opatrzyć się będą wstanie. Sposób w iaki straż bezpieczeństwa ma działać wskazuje postanowienie nasze z

dnia 3 lutego r. b. do których stosować się ściśle zalecamy.

Art. 6. Pierwsza rezerwa zostawiać ma na etacie i funduszu Kommissyi Rządowej Woyny. — Druga rezerwa utrzymywana będzie, kosztem woiewództw do póty, do póki z granic właściwego woiewództwa niewyjdzie, wyłączając Jazdę, dla której następny artykuł potrzebne zaopatrzenie wskaże.

Art. 7. Każdy odstawiający Jezdca, winien iest dostarczyć żywności i furazu dla konia na dni 5 po upłynieniu których, Jazda utrzymana będzie kosztem skarbu publicznego.

Art. 8. Na wszelkich dowódców w iak najkrótszym czasie, przedstawi Kommissya Woyny tak Rządowi Narodowemu, iako też Naczelnemu Wodzowi siły zbrojney narodowej,

Art. 9. Niezwłoczne wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, polecamy Kommissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policji, Woyny, oraz Przychodów i Skarbu w czem do której należy.

w Warszawie dnia 17 lutego 1831 roku.

Prezes Rządu

(podp.) A. X. Czartoryski.

Radca Sekret. Jlny Rządu

(dodp.) And. Plichta.

Minister Woyny Jenerał Piechoty.

(podp.) Krasinski.

#### RZĄD NARODOWY.

Na przedstawienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, iż w obecnych okolicznościach niemoże następować dowóz chmielu z Rossyi postanawia:

„ażeby chmiel od stron innych ścian kraju „zarówno iak dotąd było z Rossyi bez o „płaty cła na potrzebę krajową był wpro „wadzanym.

Wykonanie tego postanowienia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu poleca.

w Warszawie d. 16 lutego 1831 r.

Prezes Rządu

w Zastępstwie

(podp.) Niemoiowski.

Minister

Spraw Wewnę. i Policji

(podp.) B. Niemoiowski.

Radca Sekretarz Jlny Rządu

(podp.) A. Plichta

KAROL WINCENTY SARYUSZ

SKORKOWSKI

BISKUP KRAKOWSKI.

*Celemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu pozdrowienie i błogostawieństwo Paster:*

Z listu naszego Pasterskiego pod dniem 10 Grudnia r. z. wydanego, powzięliście wiadomość bracia najmils, iakie są powody i cel

obecnego powstania Narodu. W dalszem przeto rozwinięciu myśli naszych odzywamy się do Was, abyście szanując we wszystkim wyroki niezgłębioney Opatrzności, bez której dopuszczenia i woli, ani włos z głowy nie spadnie, złożyli obeene nadzieie w ręku wszystkich wieków i ludów wszechwładnego Pana, który trzymając siałę przeznaczeń ludzkich, sprawiedliwością i politowaniem miarkuje sprawy swoje.

Zgrzeszyli Oycowie nasi, a gniew Pański dosięgnął odległych ich potomków! Runął dąb wyniosły, pod którego cieniem spoczywało prawowierne Lechitów plemię. Z upadkiem drogiey Ojczyzny, upadła korona chwały naszej; a ktokolwiek przeżył zgon powszechny matki, długo będąc tułaczem w własney krainie, chleb krwawo zapracowany pożywał za łzami.

Wreszcie, gdy z przeciwny nam strony, miara niesprawiedliwości i gwałtów dopelnioną została, olbrzymi głos zmarley Ojczyzny dał się słyszeć z grobowey otchłani, a krocie nieodrodných Synów śpieszą pod sztandar, przed którym pierchały niegdyś dzikie hordy naieźdzców. Gdzież iest tarcza niepochybney obrony naszych świątyń, domów, praw i swobód? Wielka iest ufałość w doświadczonym wodzu, mężnem rycerstwie, w iedności umysłów, w zdrowey radzie powierników Narodu, w powszechnym zapale i poświęceniu się tych wszystkich, którzy ieszcze się szczycą imieniem Polaka. Lecz możemyż zapomnieć, że wszystkie środki ludzkie są w ręku Boskim? Teraz więc, iесли kiedy, korzyć się należy przed tronem Boga zastępów i błagać iego nad nami litości; teraz czas odnowić z Bogiem przymierze Oyców naszych, i pokutą zgładzić iawne i skryte przewinienia; pokutą nie taką, iaką obłudny Antioch, ale szczerą i pokorną iaką czynił Achab, na którego serce skruszone patrząc Bóg, mówił do Proroka: „Zaliś niewiedział upokorzonego Achaba przedemną? ponieważ tedy ukorzył się dla mnie, nieprzywiodę złego za dni iego. (3 Reg: 21. 29.)”

Szczęści Bóg te królestwa, które wiernie mu służą i krzywd iego niecierpią, bo sam tak raczył zapewnić: „iесли słuchać Pana Boga twego będziesz, uczyni cię wyższym nad inne narody. Nieprzyjaciół twoich poda na upadek: iedną drogę przyidą, a siedmią uciekać będą; (Deut: 26.)” Bez iego pomocy by największa potęga ludzka, wszystkiemu nie podola. Upragnioney ziemi nie da deszczu i rosy z nieba; w rączym biegu czasu niezatrzyma; wodom morskim w górę się podnieść i murem stanąć nierozkaze; kamiennym gradem i gromów pociskiem złości nie pokona. Nie taki iest Bóg nasz. Wszystko to uczynił, bo wielki i przemożny iest, a mocy iego żadna trudność i niepodobność nie niweczy. Jego się duchem i prawem rządząc ni-

gdy nie pobiłdzim, pod iego chorągwią żołdując nigdy niezginiemy, a tą chorągwią jest krzyż, ten znak święty drogiego okupu rodu ludzkiego.

Najmilsi Bracia! takimi to prawdy przejąć się powinien lud pieczy waszej poruczony. Postawieni między niebem a ziemią, okażcie taką gorliwość, która by mu ułatwiła szczere poiednanie stę z iego Stworcą i Bogiem. Od tego to najwięcej zależą losy nasze i powzięte nadzieie. A gdy pod wpływem waszego przykładu, modłów i zachęty, lud Bogu usprawiedliwiony, nieograniczoną w Nim położy ufność; w ówczas iako nauczyciele z powołania trudniący się iego oświeceniem, okażcie mu świętość i rozciągłość obowiązków iego względem Ojczyzny, dostarczając mu w ten sposób potrzebnego żywiołu, aby niniejszy iego zapal żadnym powiewem przeciwnych wiatrów nie dał się zatłumić i przygaśnić; zastrzegając oraz, aby iego bogobojność, droga ta cecha prawych Polaków, nie uległa wpływowi gorszących mów i pism.

Z tego przeto względu zalecamy wam, kochani bracia, abyście zwykle nauki wasze stosowali do obecnych wypadków. O! iakże obszerne i zaszczytne pole otwiera się waszej gorliwości: bo cokolwiek ściaga się do ochotnego posłuszeństwa i zaufania wyższej władzy, do zamilowania porządku i karności, do zabezpieczenia prywatnej i publicznej własności, do coraz większej iedności zdań i chęci, do wzajemnego przebaczenia krzywd i uraz, do strzeżenia się podeyrzeń i potwarzy, do niezłomnej w rzeczach trudnych wytrwałości, do niezbędnej potrzeby wspierania tych, którzy śpiesząc na pole walki i sławy, żony swe i dzieci, staraniu pozostałych w domu braci poruczyli; co tylko jest przykładów odwagi i męstwa; co tylko mamy wzorów poświęcenia dla sprawy publicznej, wszystko to jest przedmiotem waszych poruczeń i wszystko dążyć będzie do zamierzonego celu. Szczęśliwi zaiste, Bracia Najmilsi, jeśli kojarząc interes Ojczyzny z sprawą zbawienia dusz wiernych, wywiążecie się z podwójnych obowiązków waszego powołania i waszego obywatelstwa, bo własnym przykładem utwierdźcie tę prawdę: że Boska Religia lubo wieczność ma na pierwszym celu, iednak i w tem znikomem życiu, stanowi kamień węgielny naszego uszczęśliwienia.

Nadchodzący czas czterdziestodniowego postu, nastęca wam porę przypomnienia wiernym, że modlitwą, ialmużną i postem najprędzej można prześlagać gniew Boży, i iego miłosierdzie ku nam skłonić. Niechże za waszym przykładem i zachętą, ten czas Bogu przyjemny w podwoionej gorącości modłów, umartwieniu zmysłów i miłosiernych uczynkach przepędzają. Niech pracując około zbawienia duszy swojej, ufają, że i doczesne ich nadzieie spełnione będą podług onych słów Zbawiciela: „Szukajcie naprzód królestwa niebieskiego a inne rzeczy przydane wam będą.” Kto bowiem na Boga i zbawienie swoje jest niepamiętny, ten skutecznę pomocy Ojczyźnie nieprzyniesie.

Rozesłanie listu niniejszego całemu Duchowieństwu tak Świeckiemu iak i Zakonnemu Dyecezyi naszej, polecamy Konsystorzowi naszemu jeneralnemu.

Dan w Krakowie dnia 1 Lutego 1831 r.

KAROL BISKUP.

(L. S.)

X. A. Walczyński K. K. K.  
Kancelarz Konsystorza Jlnego.

## Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy

Wzywa WW. Doktorów i Lekarzy: Buczyńskiego, Funka, Moszyńskiego, Rudnickiego, Berenszteyna, Rakowskiego, Czyszkowskiego, Niezabitowskiego, Matraszewskiego, Bątkowskiego i Mikulińskiego, którzy przyjęli obowiązek opatrywania i leczenia rannych w koszarach Sapieryńskich i Sierakowskich, aby do tęg tak zaszczytnej a koniecznej posługi śpiesznie przystąpić chcieli. Rada Muncypalna ufna w patriotyczne uczucia WW. Doktorów Lekarzy wyżej wymienionych. spodziewa się że przypominać Jm tego obowiązku niebędzie miała potrzeby.

w Warszawie dnia 20 lutego 1831 r.

Prezydent

Węgrzecki.

Sekretarz Jlny.

G. Jahotkowski.

## Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Przekonana o liłościwych uczuciach tutejszych Obywateli których już roliczne okazały dowody, do tego wsparta nieomylną pewnością, że w obecnej chwili, gdzie już znaczna część naszych obrońców ciosami nieprzyjacielskimi dotkniętych ięczy w szpitalach od przyczynienia się do ich zdrowia i u utrzymania w czystości usuwać się niebędą Wzywa ich, aby ile możność dozwoli z ofiarą koszul choć już przechodzonych pospieszyć raczyli i takowe do wydziału wojakowego w Radzie Muncypalnej istniejącego, znośić chcieli. Jezeliby zaś kto z Obywateli życzył sobie za gotową opłatą rzeczony koszule dostawiać model onych i cena tamże wskazana zostanie.

w Warszawie dnia 19 lutego 1831 r.

Prezydent

Węgrzecki.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahotkowski.

## Rada Muncypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Z powodu pomnazającej się liczby rannych wojowników naszych, wynika potrzeba dostarczenia na nowo znacznej ilości łózek z pościelą, Rada Muncypalna w celu zaspokojenia tęg potrzeby, wzywa szanownych Obywateli Miasta Warszawy. aby pośpieszyli z dostawą łózek z pościelą ile można najwięcej i takowe w miejsca przez respective Kommissarzy wskaza ne, odnosić kazali.

w Warszawie d. 19 lutego 1831 r.

Prezydent

Węgrzecki.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahotkowski.

## Vice Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.

Od niejakiego czasu na ulicach znalezione albo osobom do posiadania prawem własności nie podobnym; odebrane.

1. Koń biały wiejski,
2. Klacz kasztanowata z krótkim ogonem,
3. Klacz gniada z wozem.

4. Koń gniady tysy z wozem i zaprzęgiem
5. Koń bułany z zaprzęgą i saniami,

Znajduie się pod zabezpieczeniem w tutejszym mżgazyne Karowym; Vice-prezydent przeto podając to wiadomości publicznej wzywa właścicieli do udowodnienia i odebrania rzeczonych koni, w przeciwnym bowiem razie z względu, ażeby dalsze utrzymywanie ich wartości nieprzenosiły, na dzień 25 b. m. o godzinie 4 z południa na koniskim targu Móraków żwnym przez publiczną licytacją sprzedane będą, do attentowania której chęć kupna mających Vice-prezydent zarazem wzywa.

w Warszawie dnia 18 lutego 1831 r.

A. Schuch

Paszkowski.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Po zejściu Maryanny z Czartkowskich Bałickiej d. 19 grudnia 1827 r. zmarłej, otworzył się spadek, o którym po raz trzeci donosząc, zawiadamia się, iż do przeniesienia na rzecz jęj successorów własności dwóch summ, pierwszy 6000 złp. w dziale IV pod nrem 1 drugiey 12,000 złp. w dziale IV pod nrem 4 obudów na dobrach Kostzewice i Zalasy części C. w powiecie Wartskim położonych, intabulowanych, termin roczny na d. 20 sierpnia 1831 r. o godzinie gty z rana w kancelaryi ziemiańskiej województwa Kaliskiego przed podpisanym wyznaczonym został.

Kalisz d. 12 lutego 1831 r.

Ignacy Głowczewski R. K. Z. W. Kaliskiego.

Cesarsko Królewski Gąd Salachecki Lwowski wierzycielom Prota Potockiego na części spadku po Stanisławie Kossakowskim pozostałego przez Prota Potockiego nabytey, przez Kommissyą Centralną Bankową Warszawską umieszczonym czyni się wiadomo: iż niektórzy kredytorowie osobiście stanawszy, niektórzy przez podania pisemne zezwolili, aby W. Janowi Skarbkowi Wojczyńskiemu tytułem bezskadności tak zabrakujące iako też przez zasypianie piaskiem nieużytemi zrobione role i łaki w dobrach Żayrzyce i Piaski do dóbr Tulgłowy należących z masy wierzycieli Prota Potockiego kupionych summa 2000 dukatów hollenderskich z procentem 5 od 100 od 24 czerwca 1825 należacem w miarę wierzytelności deklarujących się, względnie co do ogółu masy Prota Potockiego opuszczona została do której deklaracyi kurator wierzycieli Prota Potockiego za granicą zostających, lub na terminie oznaczonym nie stawiających się Wny Madurowicz Adwokat przystąpił, w skutek którego oświadczenia tym czasowie odstępuje się od ekzekucyi przeciw Wm Janowi Skarbkowi Wojczyńskiemu summy 2000 dukatów holl. z procentem po 5 od 100 od dnia 24 czerwca 1825 rachować się mającem tytułem szacunku kupna dóbr Tulgłowy z przyległościami należnej. — Zaleca się oraz Adwokatowi Wmu Tustanowskiemu kuratorowi masy wierzycieli Prota Potockiego aby z pomienionej summy proporcjonalną część z pierwszych kwot deklarujących się płaćć się mającą odeciągnął, co do tych zaś wierzycieli, którzy wyraźnej deklaracyi nie dali, takowe przy dalszem zgłoszeniu się o wyda-

nie sum do wypłacenia przeznaczyć się mających otrzymać starał się.

Enzendorfer.

Zanski.

Z Rady C. K. Sądów S. lachebeckich

Lwowskich d. 18 grudnia 1830 r.

Krolikowski.

## WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Do JWgo Jenerała Dywizyi Wojszczyńskiego  
Gubernatora Miasta Stolecznego Warszawy.

Odsyłając z iedynastu dział zabranych nieprzyjacielowi w bitwie d. 14 b. m. pod Stoczkiem 2 demontowane przez naszą Artylleryą, i iedno zepsute w marszu tylko przez złamanie sworznia, prosilem Naczelnego Wodza o zezwolenie aby to ostatnie mogło zostać w stolicy dla obrony oney, a gdy otrzymam nato pozwolenie raczy JW. Jenerał rozkazać rzeczzone działa oddać do Artylleryi Gwardyi Narodowej z której kilku ochotników przy Artylleryi korpusu dowództwa mnie powierzonego zaaydujących się, do zdobycia tych dział czynnie przyłożyli się. — Warszawa mile zechce przyjąć tę ofiarę od wojska zawsze iednym duchem i iedną chęcią (odparcia i zwalczania wspólnego nieprzyjaciela) z obywatelami ożywionego.

Jenerał Dywizyi

(podp.) Dwernicki

— Jenerał Dywizyi Klicki dowódca siły zbrojney po lewym brzegu Wisły udziela Rapport Jenerała Dywizyi Dwernickiego:

Mam honor donieść że w dniu dzisiejszym wyszedłem z korpusem dowództwu memu powierzonym o godzinie 3 po północy z Góry i pęłaczywszy się z Jenerałem Sierawskim w Mniszewie, stanąłem pod Ryczywołem od Koziennic, o drugiej popołudniu, pod wsią Nową wieś. Jenerał Sierawski który szedł z mocną awangardą napotkawszy nieprzyjaciela mającego dwa Pułki Kozaków, ieden dragonów i cztery działa artylleryi konney spędził go zaraz z pozycyi jaką zajmował.

Po przybyciu moim z dywizyonami ułanów bitwa się rozpoczęła; nieprzyjaciel został zupełnie pobity i do nieporządku ucieczki zmuszony. Zabraliśmy trzy działa z całą do niego należącą amunicją, Podpułkownika dowódcę tej artylleryi Butowicza mocno rannego, i 40 ienców. W rannych i zabitych stracił nieprzyjaciel najmniej 200 ludzi; o stracie naszej z pewnością w tej chwili donieść nie mogę; mamy wielu rannych szczególnie od ognia kartaczowego, bo artyllerya którą zabrali do ostatniej chwili z największą przytomnością strzelała, i liczba takowych zapewne do 50 dojdzie. Nie mogę znaleźć dosyć pochwał na jakie zasłużyli wszyscy Officerowie i żołnierze którzy mieli udział w tej bitwie; w szczegółowym iednak raporcie będę miał honor imiona rannych i tych co się szczególnie odznaczyli przedstawić. Wspomnę tylko o dywizyonie pułku 3 ułanów, który pierwszy wpadł na armaty i nrywiecey od kartaczów ucierpiał, i o Poruczniku Nyko który ciągle i z piechotą i z kawaleryą był czynnym. Pułkownik Błędowski dostawszy rozkaz powrócenia do głównej kwatery już był o milę od Ryczywoła na trakcie ku Warszawie; gdy usłyszał ogień, powrócił natychmiast i w całej bitwie był przykładnie czynnym. Między rannymi jest Porucznik Grotkowski z pułku i krakusów krakowskich który

ry nogę stracił i syn Jenerała Sierawskiego, który będąc przy mnie w natarciu na iadę nieprzyjacielską został ciętym w rękę. — Z placu bitwy nieprzyjaciel był zupełnie spędzony, i na takowym moia przednia straż na noc stanęła.

Artyllerya Jenerała Sierawskiego z czterech trzyfuntowych armat złożoną, i dwóch iednorogów które dodałem z zabranych pod Stoczkiem, była bardzo czynna i skutecznie działała; dowodził ją Artylleryą Porucznik Freylich.

(podp.) Jenerał Dywizyi Dwernicki.

Dnia 19 lutego 1831 na placu bitwy pod Nową wsią i Serdzą po lewej stronie wielkiego traktu o godzinie 11 w nocy.

Do Jasnie Oświeconego Xięcia Radziwiłła  
Naczelnego Wodza Siły Zbrojney

Narodowej.

Od Jenerała Brygady Skrzyneckiego Dowódcy Dywizyi 3ciej Piechoty.

Rapport

Z ostatniego moiego raportu W. X. Mość przekonawszy się, iż po cofnięciu się Jenerała Zymirskiego, pozycja moia w Dobrem była bardzo exponowaną, mając obiedwie flanki na powietrzu, lecz uważając tę pozycję samą w sobie, była bardzo mocną. Przed frontem od Dobrego o pół mili płynięła rzeczka Osownica w Makowcu dużym, ma kilka prześcier trudnych, a w samym Makowcu trzy mosty na drodze jako iedynie przeście dla Armii zdolne; kilka razy manewrując na tej przestrzeni obeznałem się dokładnie z pozycją i obsadziwszy wszystkie przeście od Czarnowa aż do wsi Osownicy, byłem pewny, że tylko z frontu mogę być atakowanym; przekonawszy się z patrolów że wjałowieniu nieprzyjaciela, którą iednak stronę zapewniłem sobie postawieniem batalionu piechoty i szwadronu jazdy w Brzozownicy. Od strony Pniewnik cały las aż pod wieś Zakrzew był przeziemnie zaięty, gdzie forpoczty moje na przeciw siebie stykały się z nieprzyjacielem. Najlepszym jest dowodem, iż byłem dobrze strzeżony albowiem żaden patrol niemógł się nigdzie do główniejszych wart naszych przybliżyć, ażeby zaraz spostrzeżony, niemiał kilku ludzi i koni zabranych których codziennie przyprowadzano. Nieprzyjaciel niemógł więc z kądinąd wyruszyć tylko wielką drogą przez las który był eszelonowany plutonami Batalionu 2go pułku 3go piechoty liniowej. — Pozycja Dobrego jest miasteczko liche bez murów, żadnej mocnej obrony z domów niedozwalając, kościół jest stary drewniany iak również i cmentarz, słowem jest to pole otoczone na około trudnemi gęstemi i rozległemi lasami, iedna tylko była droga którą nieprzyjaciel mógł przybyć, na niey postawiłem 4 sztuk armat, na prawo mając pozycję wyniosłą i tak rozłożoną, że ten wzgórek z linią armat na drodze robił kąt ostry, przez co ogniem krzyżowym wyście z lasu było strychowane. — Na prawym skrzydle gdzie nieprzyjaciel niemógł mi wejść w flankę, przy armatach postawiłem batalion 2gi pułku 3 piechoty liniowej gdzie także miał się zreyterować, maior Wodzyński który z 200 ludźmi stał w Osowniu; o 150 kroków od batalionu stał szwadron jazdy pułku 2go ułanów, za nim w drugiej linii batalion 3ci pułku 3 piechoty liniowej. Centrum 4 armat; 2 kompanie pułku 4 w assekuracyi armat dalej na lewo w kolumnie reszta batalionu. Potem batalion 2 tegoż pułku z tyralierami na przodzie dla obsadzenia lasu; batalion 2gi 3go pułku, który się reysterował z

Makowca ustawiłem w pierwszej linii na lewo drogi, także pułk 4 z tej strony został w drugiej linii, w rezerwie na drodze ustawiłem 3ci batalion pułku 4go, trzy szwadrony pułku 2 ułanów i 4 sztuk armat; pułku 8 dwa bataliony posłałem zrana na pozycję do Miły na Osencizny, 2gi batalion do wsi Brzozownicy dla strzeżenia traktu z Jadowa, z kąd najbardziej mógł być zagrożony, dokąd zrana poszedł Pułkownik Korytowski z żoną zwadronami, z kąd miał powrócić z 1szym szwadronem do Między, a drugi miał się połączyć z batalionem 8 we wsi Brzozownicy. Batalion weteranów czynnych postawiłem w Rządzy, oprócz iednej kompanii którą wykomenderowałem dla strzeżenia bagażów. Tym sposobem obsadziwszy moją pozycję i przeiawszy nią każdego komendanta batalionu, oświadczyłem im, iż zapewne w bitwie żadnych nie wypadnie dać dyspozycyi, dawszy każdemu należytą instrukcję i naznaczywszy posterunkom drogę reysterady. Przeznaczyłem na dowódcę prawego skrzydła Pułkownika Andrychewicza, a lewego Pułkownika Bogusławskiego, sobie zaś zostawiłem do dyspozycyi rezerwy, oświadczaając nakoniec, iż chwilę cofania się sam naznaczę. Tak przygotowany oczekiwałem w stanowisku nieprzyjaciela, który o godzinie 7 zaczął atakować piechotą i artylleryą las przed Makowcem badając; jego flankiery kilkakrotnie były odparte ze znaczną stratą, czego dowodzi, iż zaraz poległo dwóch officerów z których szarfy mnie przyniesiono; cofanie się w wschody było iak najlepiej wykonane. Pod Makowcem trzymał się Podpułkownik Dąbrowski, nieprzyjaciel przy pomocy dwóch sztuk armat zaczął robić most, z którego miejsca po żwawem odpieraniu cofał się podpułkownik Dąbrowski aż do Dobrego, gdzie wyżej powiedzianą zaiął pozycję. — Nieprzyjaciel w znacznej postępował sile, podług niezawodnych i zgodnych wieści z wziętych ienców, miał dwie dywizye piechoty; dywizyą jazdy pod dowództwem samego Marszałka Dybicz; na sam przód ustawił 6 sztuk armat na drodze, lecz będąc strychowanym z Bateriai będącej na górze, postawił 8 sztuk armat 12 funtowych na pozycyi wzniosłej przy luncie Brzezińskiej. Bateriae nieprzyjacielskie żwa wo rozpoczęły ogień, które iednak naszym armatom niemogły wiele szkodzić dla korzystnej pozycyi; 4ry bataliony nieprzyjaciela uformowały się na jego prawem skrzydle i wysłały tyralierów. Pułkownik Bogusławski dowodzący temi skrzydłami, wysłał swoich; wówczas zaczął się mocny ogień karabinowy. Chcąc nas oskrzydlić, zaczął posuwać się na prawo, lecz Pułkownik Bogusławski odparł jego ataki samemi tylko plutonami tyralierów, a po 3 godzinem ucieraniu się; nieprzyjaciel pokazał świeże kolumny. Pułkownik Bogusławski wziął batalion 2gi pociągnął się na lewo i wraz z Kapitanem Borzęckim natarł na całą kolumnę na bagnety z dwoma tylko plutonami tyralierów, odparł je do lasu wykłuwając znaczną część bagnietem. Po czterech godzinach nieprzyjaciel nacierał swemi kolumnami i potyleż razy odparty został samemi tylko plutonami tyralierskimi gdyż pryncypalnie kolumny niebyły użyte, i na swych miejscach spokojnie zostawały. Na prawem skrzydle w początku sama tylko była kanonada; później posłał tam nieprzyjaciel kilka batalionów które mocny rozpoczęły ogień karabinowy, lecz tam znajdował się Pułkownik Andrychewicz, a wszystkie ich ataki chociaż małemi oddziałami, lecz z duszą i mężnie odparte zostały. W ta-

# Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 21 Lutego.

— Wczorajsza walka była mało znaczącą. Artyllerya kanonadowała się dosyć długo. Ognia z ręcznej broni nie wiele było. Strata obustronna była mała. — Forpocztę nasze stoią za onegdajszem pobojuwiskiem.

— Waleczność i poświęcenie się wojowników naszych jest nad wszelki opis. Zliczonych rysów przytoczymy następujące: Jenerał *Czyżewski* ranny kartaczem w szczękę, kazał się zawiązać, i do tej pory nie chce opuścić swojej brygady, lecz ciągle nią dowodzi. — Kapitan ieden od strzelców, zabił w bitwie onegdajszej 11 Officerów nieprzyjacielskich; wypadek ten byłby prawie nie do uwierzenia gdyby nie miał świadkiem całego pułku.

— Dwy bracia *Kamil i Maurycy Wachnacy* (Redaktorowie *Nowej Polski*) zostali ranni w onegdajszej bitwie.

— Jenerał *Umiński* waleczny za Xięstwa Warszawskiego dowódca Huzałów, więziony potem w Prusach, przybył do Warszawy.

— Dzień wczorajszyp przypominał nam w stolicy pierwsze dni chwalebnej rewolucyi naszej. Wojsko koczowało na wielu placach i ulicach, paliło ogień i śpiewało radosne pieśni powstania. — Ten środek ostrożności został zaprowadzony, z powodu że lód na Wiśle jest po za Warszawą w kilku miejscach lekki, i jazdzie przystępny, i Feldmarszałek *Dybiez* mógłby do allarmowania nas nabrać ochoty.

— (Dalszy ciąg korespondencji czytanych na posiedzeniu Izby Poselskiej 12 Lutego.)

## Do JO. Xięcia Lubckiego.

Pracując wczoray z Cesarzem miałem z sobą list Xięcia z d. 6go listopada i udało mi się nawet przeczytać go w części. — N. Pan nader był zadowolony widząc iż W. X. M. zwraca uwagę na wszystko, co może być potrzebnem na przypadek wojny i polecił mi oświadczyć Xięciu, iż już o tem myślał, a i jeżeli niewydał jeszcze żadnych w tej mierze rozkazów to dla tego, że nie chciał próżnych kosztów. Powrót feldmarszałka hr. *Dybiez* zadecyduje, iakich środków chwycić się będzie potrzeba. Ma on polecenie powracając z Berlina, iechać na Warszawę, dla naradzenia się z J. C. M. wielkim Xięciem Konstantym, względem wszystkiego, co dotyczy poruszenia wojska i jego potrzeb. Cesarz chce, abyś W. X. M. skoro tylko feldmarszałek przybędzie do Warszawy udał się do niego, dla rozmówienia się co do tych wszystkich przedmiotów i upoważnia W. X. M. do wykonywania wszystkiego co uradzonem zostanie, nie czekając dalszych rozkazów Cesarskich, również zastosowania się do poleceń, iakie się podobać będzie J. C. M. mości wydać w tej mierze. Nakoniec J. C. K. M. rozkazał oświadczyć W. X. M. iż jeżeli w istocie wojsko wyruszyć będzie miało i wojna powszechna nastąpi, oraz i Król wezwie W. X. M. abyś bezwzględnie przybył do Petersburga dla naradzenia się z nim ustnie, raczy niż przez liczne pisma, — i to jest część zlecenia Cesarskiego, nayprzyjemniejsza dla mnie, gdyż mi się kaze spodziewać, że wkrótce zobaczę kochanego Xięcia, i znowu częściej razem z nim przepędzę. — Nie bez trudności potrafiłem przeczytać Cesarzowi kilka miejsc z listu Xcia, i N. Pan raz jeszcze mi powiedział że jeżeli W. X. M. chcesz aby listy iego czytane były, izby pisał przełożenia urzędowe nie prywatne listy. — Skarbek prezentował się w niedzielę i bardzo podobał się Cesarzowi. Biega teraz po szpitalach, potem będzie koley więzień i innych zakładów, zdaie się że go nie tak prędko puszcza. — Oby spełnić się mogły nadzieje W. X. M. że pokój będzie utrzymany, lecz mało to jest że go potrzebują ludy; — jest to epidemia, a epidemia nie może być wstrzymana aż przód tak iak w Moskwie mniej lub więcej rozległy zakres przebedzie. — Można by wprowadzić chociaż nie bez trudności ułożyć się o Belgię, równie iak i niektóre inne zagrożone punkta, lecz niech

tylko Francya dostanie ministeryum z lewej strony cokolwiek wojenne, będzie można uniknąć powszechnej wojny! Mamy listopad odległości są znaczne, nasze wojska niemoga być w pogotowiu iak na wiosnę, a wypadki tak nagle po sobie następują, że Bóg wie co aż do tego czasu stać się może. Zaden kurier nie mógł dotąd biec tak szybko iak wypadki, i toż to właśnie w tak złym stanie postawiło sprawy belgickie. Lecz otóż też i tak zbyt długa tyrada polityczna, tem niepotrzebniejsza, że pierwszy kurier całkiem różne przynosić może wiadomości, z powodu poięcie przechodzącego wszystkiego biegu wypadków. Żegnam kochanego Xięcia i t. d.

(podp.) *Stefan Grabowski.*

Za zgodność kopii,

Warszawa 12 Lutego 1831 r.

(podpisano) *Kruszyński.*

Nro 9.

Warszawa 20 Listopada 1830

WŁOCHY.

z Rzymu 2 Lutego.

Dziś rano o god. 11tej huk armat ogłosił nastąpić nakoniec obiór Ojca Sgo. Niem jest Kardynał Mauro Cappellari z przybranym imieniem Grzegorza XVI. Cały Rzym, osobliwie zaś dobrze myślące i światłe osoby, uradowane są tego wyborem. Nowy papież mianowany jest powszechnie za męża wielce uczynnego; wysoka sprawiedliwość, umiarkowanie w zasadach politycznych, nakoniec, życie surowe i wstrzemięźliwe, uczyniły go naygodniejszym kandydatem naywyższej duchownej władzy. On m to sprawiedliwie wyrzec można; że sama tylko zasługa drogi mu do tronu utorowała. Cudzoziemiec, bez majątku, bez protekcyi familijnej szedł o ciernistą drogą podnoszenia się z niskiego stopnia, i stanął na szczycie naywyższym. Jeszcze przed kilką dniami rzecz ta zdawała się być wielce wątpliwą, zawikłaną nawet i więcej od kresu oddaloną niż kiedy. Przyczyny które do rozwiązania tej przyrowadziły, jeszcze niewiadome. Ten nadspodziane przedki koniec sprawy więc przynadedył już prawie karnawale podwójną radość, która w okrzyk jednogłośny się wiała gdy kardynał Albani, iako pierwszy kardynał-diekan, imie nowo obranego Papieża ogłosił tłumom przed placem zebraym. — Jest to coś całkiem właściwą cześć noszącego gdy się dają słyszeć sygnały zapowiadające skończony obiór Papieża. Jak gdyby ucho tknęła zdziwiała trąba Oberona, tak przy pierwszym ogłoszeniu, wszystko pełne oczekiwania się zastawia; powozy i rzędzie stają iak zakłete. Lecz zaledwie co się da słyszeć drugi wystrzał, gdy podwójne życie wpływa w skamieniałe grupy. Wszystko bieży, leci, i pomieszaniem krzyki z drzwiami okien napelnia ulice i place, cisnąc się tłumem do Kwirynatu. Wszystkie wejścia do Monte Cavallo są napelnione niezliczoną masą ludzi, i ten szczęśliwy kto jeszcze dość wcześnie przydzie, aby widzieć upadające ostatnie kamienie, które wyłamuje mularz w Conclave zamurowany, i słyszeć kardynała diekana na głównym balkonie oznajmującego wypadłe ważne zdarzenie. Okrzyki radości ogłosdzwonów, wystrzały, muzyka, wszystko pomieszanie słyszeć się daie. Po godzinie wszedł dzisiaj Grzegorz XVI na balkon, wprowadzony przez 2 kardynałów, w szacie swej nowej godności. Gdy błogosławł lud zgromadzony, został przyjęty okrzykami radości. Przedstawił się iako mąż mocno zbudowany, piękny i obracający długie życie.

Mauro Cappellari urodził się roku 1765 w ziemi Weneckiej w Belluno. Był Jenerałem Kamedułów, i przez Leona XII prefektem zgromadzenia de propaganda fide mianowany, od tego czasu w pałacu Propagandy na placu hiszpańskim mieszkał. Był także opatem przy kościele Sgo Grzegorza, z którego to przyczyny imię Grzegorza, przyjął. Jutro Ojciec Sty trzymać będzie wiażd swój do kościoła Sgo Piotra. Dziś wieczór miasto oświecone. — Od Klemensa XIII jest to pierwszy papież, który nie w państwie kościelnym się rodził.

kiem położeniu zostawaliśmy przez pół pięty godziny, a to nayprzód dla tego, ażeby mocno zaimponować nieprzyjacielowi przez uporczywą stałość w bronieniu pozycyi a powtóre aby go przekonać że czas ustąpienia iedynie zawisł odemnie. Jakoż pominawszy przyczyny iakie miałem, ażeby żołnierzy młodych w prawie do boiu, ustąpienia nie wypadło mi wykonać iak kalkulując, ażeby czas iaki potrzeba do przebycia drogi na pozycyją Osencizny, wypadł około w pół do szóstej, kiedy się dzień kończy a tem samem, abym się mógł utrzymać przy pozycyji Osencizna, W tym celu, i iak już wyżej powiedziałem trzymałem pozycyją Dobro do godziny w pół do czwartey, miarkując że na 5 i pół będę w Osenciznie. Dałem więc rozkaz do ustępu naypowolniejszego, a ponieważ prawe skrzydło za nadto się naprzód za nieprzyjacielem posunęło, Pułkownik Bogusławski odebrał rozkaz nie prędzey się cofać, aż póki iego prawe skrzydło nie zrobi schodu sto kroków, wtenczas równo schodami obadwa cofać się mieli; poruszenie to odbyło się tak nieznanie zwolna i z porządkiem, że naymniejszego nie było zamieszania i ani razu niedozwoliliśmy ażeby nieprzyjaciel swą wolę wykonał, bo kiedy tylko się pokusił natrzeć, ze stratą zawsze został odparty. Sam udałem się do mey rezerwy (której ani razu nie widziałem potrzeby użycia) ażeby uformować ostatni echelon dla zastąpienia naszej rezyterady. Przyznam się WX. Mości że cofanie tak się odbywało zwolna, że byłem zmuszony posyłać, ażeby go przyspieszono, co nie może iak dać naypocheblniejszą opinią o wojsku, które podobnie zimną ma krew. Wyliczać tych którzy się popisywali byłoby nie podobnem uczynić inaczej iak wymieniając WX. Mości wszystkich officerów i żołnierzy którzy się w tej bitwie znajdowali, lecz niemogę przemilczeć rozsądnego postępowania połączonego z równem mężstwem iak doświadczeniem Pułkowników *Andrychiewicza* i *Bogusławskiego*, którzy sami dyrgowali cofaniem, do nich należy cały honor tej ekzekucyi, gdyż moja była tylko dyspozycya. Podpułkownicy *Czaykowski*, *Dąbrowski*, *Kindler*, szczególniej się odznaczyli. Porucznik *Cichocki* z pułku 3. p. 1. pomimo tego że był ciężko rannym, dwa razy niechciał się oddalić z pola bitwy, aż za wyraźnym moim rozkazem. Artyllerya ciągle naywiększą przytomność i nayzimniejszą krew zachowała, co tę broń szczególnie zaleca. Wszyscy officerowie tej broni iak naypiękniej i z wielką zdolnością wypełniali swoją powinność. Strata nasza w zabitych i rannych do 300 wynosi. Nieprzyjaciel zaś podług powieści emissaryuszów wysłanych przezemnie ku Liwowi i Plewnikowi, utracił przeszło 1,000 ludzi. Oddział *Guidów* przy mnie będący złożony z PP. *Ignacego Mokronowskiego*, *Podkańskiego Ludwika*, *Baranowskiego*, *Kruszewskiego* zadziwił mnie przytomnością umysłu i skwapliwością z iaką wypełniał moje rozkazy, chociaż po raz pierwszy dopiero znajdował się w ogniu. Resztę raportu WX. Mości będę mógł dopiero później przesłać.

Okuniew dnia 17 Lutego 1831 r.

(podpisano) *Jen. Bdy Skrzynecki.*

— Za zwycięstwo pod Stoczkiem Rząd Narodowy mianował Jenerała *Dwernickiego* Jenerałem Dywizyi.